

tycznych zagadnień, jak i praktycznego zastosowania konkretnych i bardziej szczegółowych kwestii z powyżej wymienionych obszarów.

W „Reality of Politics” można znaleźć również opinie dotyczące istniejących już na rynku monografii bądź też artykułów naukowych, prezentowane przez autorów różnych ośrodków oraz dziedzin naukowych. Autorzy dokonują merytorycznej oceny wybranej przez siebie pozycji monograficznej bądź artykułu, próbując znaleźć w niej przydatny materiał do badań naukowych lub też odważnie, nieco krytycznym okiem spoglądają na przedmiot swojego zainteresowania, doszukując się braków lub minusów omawianej pozycji. Jest to jednak zawsze konstruktywna krytyka, stanowiąca bodziec do dalszego działania i prowadzenia badań naukowych.

Zakres treści prezentowanych w „Reality of Politics” jest powiązany merytorycznie i układa się w jedną całość. Najlepszym przykładem tego schematu jest numer drugi czasopisma z 2011 roku, który w przeważającej mierze odnosi się do unijnej prezydencji jako nawiązanie do wydarzenia, w którym Polska przejęła prezydencję w Unii Europejskiej. Czytelnicy mają możliwość zapoznania się z rolą i znaczeniem unijnej prezydencji, jej wkładem w sprawy międzynarodowe, w tym bezpieczeństwo i politykę zagraniczną, jak również w jej układ wewnętrzny oraz mechanizmy działania.

Czytelnik „Reality of Politics” ma świadomość ogromniej wiedzy i dorobku naukowego prezentowanego przez

autorów, ale też przede wszystkim braku monotoności przy czytaniu zamieszczanych publikacji. Lokowane w czasopiśmie artykuły prezentują świeże i dynamiczne spojrzenie na nurtujące autorów zagadnienia.

Na koniec warto podkreślić, że omawiane „Reality of Politics” jest czasopiśmie punktowanym na liście ministerialnej i w 2012 roku przypisano mu 3 pkt, natomiast na liście Index Copernicus Journal Masters List – 4,11 pkt, co jeszcze bardziej podnosi jego wartość.

► Luiza Wojnicz-Smal

**Slavoj Žižek, *Rok niebezpiecznych marzeń*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2014, ss. 240.**

Jakie były źródła rewolucji określonej mianem *Arabskiej Wiosny*? Czy islam zawiera w sobie potencjał emancypacyjny? Jakie analogie nasuwają się w trakcie analizy porównawczej antysystemowych ruchów społecznych? Co motywowało Andersa Breivika do przeprowadzenia zamachów w Oslo i na wyspie Utoya? Czy wybuchy gniewu wyrażane przez Hiszpanów czy Brytyjczyków nie były determinowane tymi samymi czynnikami co Tunezyjczyków i Egip-

cjan? Wreszcie: jakiej perspektywy teoretycznej potrzeba, aby móc całościowo zbadać to, co działo się na oczach całego świata zaledwie dwa lata temu? Na te, oraz inne pytania usiłował odpowiedzieć Slavoj Žižek w swojej najnowszej książce pt. *Rok niebezpiecznych marzeń*. Publikacji opatrzonej błyskotliwym wstępem Igora Stokwiszewskiego.

Słoweński filozof kultury, którego analizy są głęboko zakorzenione w teorii krytycznej oraz psychoanalizie, podjął próbę diagnozy szeregu problemów badawczych, związanych z kryzysowymi sytuacjami politycznymi, mającymi miejsce na przestrzeni 2011 r. Należy przyznać rację, że był to czas zdziwienia. Odkrywania na nowo potencjału rewolucyjnego. Zarówno tego uśpionego w brytyjskiej klasie średniej, podczas protestów studenckich. Leczenia fałszywych przeświadczeń, co do kulturowych determinant podmiotowości politycznej.

Bardzo interesującym zabiegiem, tak charakterystycznym dla pism Slavojja Žižka, jest ilustrowanie swoich wywodów przykładami z dzieł kultury popularnej. Jednak to, na co należy w wypadku tej książki zwrócić największą uwagę, to szereg analogii pomiędzy niemal identycznymi zjawiskami, następującymi w różnych rzeczywistościach kulturowych i w tym samym czasie. Paradoksalnie, zdecydowanie więcej łączyło wtedy ludzi, którzy wyszli protestować na Plac Tahrir z ruchem *Occupy Wall Street!*, którego narodziny można było zaobserwować w Nowym Jorku. Przemoc gre-

kiego *Złotego Świtu*, widmo barbarzyńskiej przeszłości Europy, neonazistowska farsa polityczna funkcjonalnie były tylko lustrzanym odbiciem działań islamskich fundamentalistów.

Žižek we wprowadzeniu rozpoczyna tradycyjnym perskim przysłowiem: *warnam nihadan*. Powiedzeniem określającym sytuację, w której morduje się kogoś, aby go pochować, a potem na jego grobie posadzić kwiaty. To metaforyczne sformułowanie oddaje szereg analogicznych sytuacji, opisywanych na dalszych stronach książki, połączonych w logiczny wywód. Za jego pomocą, z jednej strony przedstawia tragizm zamachu dokonanego w Norwegii, z drugiej przypomina o niechętnie wspominanym charakterze północnoafrykańskich dyktatur wspieranych przez, ufundowany na humanistycznych wartościach, atlantycki krąg kulturowy.

Bardzo ważnym akcentem książki jest problem paradoksów wypełniających współczesny dyskurs skrajnej prawicy w Europie. W rozdziale nawiązującym do słynnego felietonu Žižka z *The Guardian*, autor poddaje analizie syntezę różnorodnych fobii i przeświadczeń, na których opiera się egzotyczna retoryka łącząca antysemityzm z fascynacją i poparciem dla brutalności wojsk okupacyjnych państwa Izrael wobec Palestyńczyków. Autor przypomina, że celem Andersa Breivika stała się, symbolizująca norweskie społeczeństwo wielokulturowe, socjaldemokratyczna Partia Pracy. Rekonstrukcja wyvodu

zamachowca jest bezprzedmiotowa, jednak z punktu widzenia pokrętnej logiki zawartej we współczesnej retoryce nacjonalistycznej, nabiera przerażającego sensu. Szczególnie wymownym pozostaje fakt, że przemoc wymierzona została w ludzi młodych, w większości nastolatków, którzy nie ponosili osobistej odpowiedzialności za żadne zjawisko, z którym chciał walczyć Breivik.

To nie obcokrajowcy, którymi straszili działacze Partii Postępu, okazali się śmiertelnym zagrożeniem dla zamożnej i relatywnie spokojnej Norwegii, ale przeciętny młody człowiek z sąsiedztwa, który nie wyglądał jak modelowy talib z kadrów Fox News. Skazany na zaledwie 21 lat pozbawienia wolności, zachowujący prawo do edukacji uniwersyteckiej pozostanie symbolem uśpionych demonów przeszłości. Terroryzm w Europie nie ma już twarzy śniadego mudżahedina. Dziś Partia Postępu, do której należał Breivik, należy do koalicji rządzącej Norwegią.

Kolejnym ważnym problemem podjętym przez autora jest coraz wyraźniej kształtujące się wykluczenie spowodowane brakiem możliwości podjęcia jakiegokolwiek pracy przez młodych ludzi w wysokorozwiniętych państwach Europy. Powoduje ono strukturalne zmiany społeczne. Ich efektem jest pojawienie się prekariatu. Młodych ludzi, którzy znaleźli się poza marginesem życia konsumpcyjnego. Wykształconych, ale bez perspektywy zatrudnienia w jakimkolwiek zawodzie. Tu autor podsuwa kolejną analogię. Państwa basenu Mo-

rza Śródziemnego charakteryzowały się wysokim uzależnieniem od wpływów z turystyki. W Tunezji, Egipcie prawa człowieka były zawieszane, a próby realizacji postulowanego przez państwa Zachodu modelu politycznego, były wyłącznie fikcją. Odpowiedzialność za te niepowodzenia zrzucano na wspólnotowy i antyindywidualistyczny rdzeń kulturowy. Ignorancja w tym zakresie pozwalała na przemykanie oczu przez media, polityków, organizacje międzynarodowe. Ludzie, którzy pracowali w sektorze turystycznym, mieli choć cień szansy na realizację swoich aspiracji lub choćby minimalną poprawę swojego statusu materialnego. Ci, którzy nie mieli szans na pracę, znajdowali się na marginesie. Samopodpalenie się tunezyjskiego studenta było głosem protestu przeciwko brakowi perspektyw wywołanych tą samą przyczyną, która paraliżuje współczesną Hiszpanię, Grecję, nie wspominając o zbliżającej się do ich wskaźników bezrobocia wśród młodych państw Europy Środkowo-Wschodniej.

Trzy ostatnie książki Slavoj Žižka, filozofa zajmującego się przez większość swojego życia zawodowego etyką świecką, zwykle analizującego religię w perspektywie psychoanalitycznej, są w dużej mierze poświęcone ich emancypacyjnym pierwiastkom. Również w tej publikacji odnaleźć można nawiązania do aksjologii chrześcijaństwa oraz islamu. Zwrot autora ku problemom wiary może zaskakiwać, ale przez to zaskoczenie wzbudza tym większe zainteresowanie.

Slavoj Žižek przez wielu uczonych w Europie Wschodniej bywa traktowany jako niegroźny ekstrawertyk z wyraźnym publicystycznym temperamentem, osoba niepoważna, a dla niektórych środowisk wręcz niebezpieczna w swojej popularności. Jego biografia polityczna zaskakuje i bywa powodem niechęci. Opozycjonista szykanowany przez reżim jugosłowiański, kandydat Partii Liberalno-Demokratycznej na urząd prezydenta Słowenii, dokonał dogłębnej rewizji swoich poglądów. Wycofał się z bieżącej polityki do życia akademickiego i jeśli pojawia się w roli aktywnego uczestnika działań, wspiera wyłącznie antykapitalistyczne ruchy protestu. Stara się ożywić ideę określaną przez siebie mianem *hipotezy komunistycznej*. To właśnie za publikację kilkusetstronicowego komentarza do przedrewolucyjnych pism Lenia został w Polsce surowo skrytykowany. O ile zwrot w przeciwnym kierunku jest w tej części świata czymś niemal powszechnym, o tyle bardzo rzadkim ewenementem jest odwrót dycydenckich intelektualistów w stronę komunizmu. Oczywiście chodzi tu wyłącznie o przyjęcie perspektywy badawczej, nie o działalność *stricto* polityczną, jak choćby udział w wyborach czy aktywność w partiach politycznych.

Autor książki jest bohaterem licznych reportaży, filmów, żywą ikoną kulturoznawstwa i psychoanalizy. Jego liczne dzieła, zachodzące podejmowaną problematyką na pole badawcze nauki o polityce, bez wątpienia wpłyną na charakter dominujących problemów badawczych, których nie da się zilustrować przykładami z hollywoodzkim megaprodukcji. Trudno dziś postrzegać publikacje Slavoj Żiżka poza kontekstem działalności w przestrzeni kultury popularnej i jego politycznej biografii. Należy mu jednak oddać tytuł prekursora wielu kierunków badań, które stanowią *novum*.

Książki tłumaczone na kilkadziesiąt języków, pojawiają się w tak egzotycznych miejscach i z taką częstotliwością, że należy zadać pytanie o doniosłość podnoszonych przez niego problemów. O wartość, jaką przedstawiają dla dyscyplin naukowych, których jest przedstawicielem. O granicy pomiędzy nauką a naukowym celebrawą. Należy stawiać takie pytania. *Rok niebezpiecznych marzeń* udowadnia, że przekonanie o dewaluacji jego prac jest błędne.

► Jarosław Wojtas